

GAZETA USTRONSKA

POMNIK
LOTNIKA
ZIMA
DOPISAŁA

Nr 8(289)/97

20—26 lutego

70 gr

ISSN 1231-9651

UZDROWISKO SAMORZĄDOWE

Rozmowa z Januszem Okrzesikiem,
senatorem, członkiem Unii Wolności

Od paru lat trwają prace nad ustawą o gminach uzdrowiskowych. Czy jest szansa na jej uchwalenie?

Jest taka możliwość jeszcze w tej kadencji. Ustawa jest krótka i nie budzi kontrowersji politycznych. Po wstępnych rozmowach w prezydium Sejmu jest szansa, że taka ustawa szybko wejdzie na ścieżkę legislacyjną. Komisja Samorządu Terytorialnego, która wносиła ten projekt, jest zdecydowana szybko przeprowadzić prace po pierwszym czytaniu. Prace nad ustawą trwają już piąty rok i wreszcie urodził się projekt w miarę dopracowany i jeśli w tej kadencji nie zostanie uchwalony, to w przyszłej trzeba będzie zaczynać od zera.

Co ta ustawa nowego wnosi? Jaka jest jej idea?

Zwiększa rolę samorządu lokalnego w gminach uzdrowiskowych i to co najistotniejsze, daje tym samorządom nowe dochody związane z istnieniem uzdrowiska. Po pierwsze wprowadza możliwość pobierania opłaty uzdrowiskowej analogicznej do opłaty miejscowej i przewiduje, że w pierwszym roku funkcjonowania ustawy nie byłoby to więcej niż jeden złoty od osoby dziennie. W przypadku Ustronia są to wpływy rzędu kilku miliardów starych złotych rocznie. W tej chwili kuracjusze są zwolnieni z pobierania tego typu opłaty. Po drugie zwiększa subwencję ogólną dla gmin uzdrowiskowych z budżetu państwa o 0,22% wszystkich dochodów państwa. Daje to dla wszystkich uzdrowisk w skali kraju około 200 mld. st. zł. W przypadku Ustronia jest to dodatkowy wpływ rzędu 7—9 mld.

Czy opłata uzdrowiskowa dotyczyć będzie wszystkich gości Ustronia?

Nie, tylko kuracjuszy. W jaki sposób pobieranie tych opłat będzie rozwiązane określi Minister Zdrowia, ale prawdopodobnie będzie to wliczone w koszty pobytu każdego kuracjusza. Jeśli kuracjusze będą w jakiś sposób zwolnieni z tej opłaty, trzeba będzie to gminie zrekompensować.

W projekcie z 1995 r. zawarto bardzo duże uprawnienia Ministra Zdrowia. Jak to wygląda obecnie?

W tej chwili największe uprawnienia w sprawach uzdrowiska, oczywiście poza leczeniem, dostaje samorząd gminy. Zostanie utworzony organ samorządu, którym jest dyrektor uzdrowiska powoływany i odwoływany przez radę gminy na wniosek zarządu gminy i będzie odpowiadał przed radą gminy. Biuro uzdrowiska będzie w ramach urzędu gminy. Jest to więc zwiększenie kompetencji samorządu. Podkreślam, nie w sprawach lecznictwa.

Jakie będą kompetencje dyrektora uzdrowiska?

Będzie organem gminy uzdrowiskowej, który zarządza uzdrowiskiem i na tej podstawie wykonuje uchwały rady gminy dotyczące uzdrowiska. Będzie on również uzgadniał z zarządem gminy projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

(cd. na str. 2)



Zima powróciła.

Fot. W. Suchta

NAJLEPSZY KIOSK

Kiosk Ruchu przy ul. 3 Maja naprzeciw technikum zdobył miano najlepszego punktu w Polsce. Konkurs pod hasłem „Kiosk roku 1996” trwał od wakacji do końca 1996 r. Uczestniczyły w nim punkty sprzedaży Ruchu. O wyróżnieniu ustronńskiego kiosku zdecydował sposób ekspozycji prasy, estetyka, czystość kiosku i jego otoczenia. Uroczystość wręczenia laurów konkursu odbyła się 31 stycznia w Warszawie. Na co dzień w kiosku-laureacie sprzedają trzy panie: Genowefa Cięgiel, Stefania Nawrotek i Irena Sztwiertnia.

Szansa dla chorych

W dniach 28 II, 1, 2 III 1997 Laboratorium Medyczne „Medilab” Cieszyn, ul. Kiedronia 1 organizuje w Auli Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie zbiorowe seanse bioenergoterapeutyczne z udziałem znanego w kraju i za granicą pana Franciszka Fellmanna.

Bilety do nabycia w:

Teatr im. Mickiewicza w Cieszynie
Dom Narodowy w Cieszynie
„Medilab” Cieszyn, ul. Kiedronia 1
oraz przed seansami.

Seanse odbędą się:

28 II 97 o godz. 17.00
1 III 97 o godz. 17.00
2 III 97 o godz. 15.00 i 17.00

Dochód ze sprzedaży biletów przekazany zostanie na pomoc choremu dziecku.

Zapraszamy.

UZDROWISKO SAMORZĄDOWE

(cd. ze str. 1)

w zakresie dotyczącym uzdrowiska, wydawał zarządzenia w sprawach korzystania z infrastruktury komunalnej uzdrowiska a także realizował inne zadania określone w statucie gminy uzdrowskiej. Dyrektor uzdrowiska będzie mógł także występować na prawach strony, jeżeli wymaga tego interes uzdrowiska. Projekt ustawy zakłada, że w przypadku sporów pomiędzy dyrektorem uzdrowiska a zarządem gminy, rozstrzygać je ostatecznie będzie rada gminy.

Czy będzie można łączyć funkcje dyrektora uzdrowiska i dyrektora zakładu uzdrowskiego?

Nie przewiduje się takiej możliwości.

Jaką rolę przewiduje się dla komisji uzdrowskiej?

Będzie to organ opiniotwórczo-doradczy dyrektora uzdrowiska. W skład komisji uzdrowskiej wchodzić będzie architekt gminy, dwóch przedstawicieli zakładów lecznictwa uzdrowskiego, dwóch lekarzy z terenu gminy i dwóch przedstawicieli podmiotów gospodarczych. W posiedzeniach komisji uczestniczyć będzie mógł naczelnik lekarz uzdrowiska.

Jak będą dzielone dodatkowe wpływy gminy uzdrowskiej. Kto będzie decydował o tym na co zostaną przeznaczone?

Jest to projekt samorządowy powstały przy dużym udziale Stowarzyszenia Gmin Uzdrowskich. Według tego projektu wszelkie kompetencje w sprawach wydawania pieniędzy następować będą poprzez uchwałę budżetową gminy. Pojawiają się pomysły, by tworzyć odrębny fundusz uzdrowski i tu też kompetencje do wydawania tych pieniędzy miałaby rada gminy, ale katalog celów byłby ściśle określony. Znaczący to, że nie można by wydać ich np. na drogi.

Jaka jest pana rola w pracach nad tą ustawą?

W ramach Komisji Samorządu Terytorialnego Senatu będą prowadzącym tę ustawę. Swe konsultacje zacząłem od Ustronia. Chciałbym jeszcze, panie senatorze, zapytać o Unię Wolności i jej przygotowania do wyborów. Sondaż wskazuje, że pana partia stała się traci zwolenników.



Senator J. Okrzesik (w środku) podczas jednego ze spotkań w Ustroniu. Fot. W. Suchta

TO I OWO OKOLICY

Przy Spółdzielczym Domu Kultury „Wspólnota” w Skoczowie działa Klub Seniora. Liczy 40 członków i nazywa się „Wesołe Emerytki”. Starsze panie organizują wiele ciekawych i atrakcyjnych imprez.

W Górkach Wielkich uruchomiono parking, który może pomieścić 100 samochodów. Przydaje się, gdyż zmotoryzowanych turystów i wczasowiczów przybywa z każdym rokiem.

LKS Błyskawica Drogo-myśl jest klubem jednosekcyjnym. Posiada drużyny seniorów i juniorów w piłce nożnej.

Piąty rok działalności rozpoczęło Koło Cieszyńsko-Zaol-

Chcemy wygrać te wybory i je wygramy. Obecnie są dwa duże bloki polityczne i wszyscy przypuszczają, że powtórzy się sytuacja z wyborów prezydenckich. Wybory parlamentarne rządzą się jednak trochę inną logiką. Wybiera się reprezentację parlamentarną, która z natury rzeczy jest bardziej zróżnicowana niż dwa główne bloki. Wierzymy w to, że sporo ludzi o poglądach centrowych, zmęczonych narastającą walką między dużymi blokami politycznymi, zwróci się w stronę racji programowych i merytorycznych, które my reprezentujemy. Poza tym chcemy przeprowadzić dynamiczną kampanię wyborczą.

Czego możemy się spodziewać w tej kampanii w naszym województwie?

Lista naszymi kandydatów tworzona będzie w oparciu o ludzi silnie związanych ze środowiskami lokalnymi, w tym również z samorządem lokalnym. Będą to ludzie doskonale znani ze swej pracy zawodowej i osiągnięć publicznych. W swej kampanii będziemy skupiać się na problemach regionalnych i lokalnych.

Jakie jest wasze stanowisko w sprawie referendum konstytucyjnego?

Chcemy by odbyło się pod koniec maja, jeszcze przed wizytą papieża, by nie wykorzystywać tej wizyty do kampanii politycznej. To referendum może przynieść nadzieję Polsce tylko wtedy, gdy konsultacje polityczne, które się ostatnio rozpoczęły, będą rzeczywiste i jeśli większość parlamentarna uzna rolę opozycji pozaparlamentarnej w procesie tworzenia konstytucji.

Czy nie obawiacie się tego, że będziecie zmuszeni przeciwstawić się projektowi konstytucji. Okażecie się wtedy partią niewiarygodną.

Możliwe są różne scenariusze wydarzeń. Od początku Unia zachowuje się tak, że najważniejsze dla nas jest to co jest w konstytucji, a nie to kto ją pisze i kto ją popiera. Projekt Komisji Konstytucyjnej jest w miarę dobry. Widzimy tam jednak wiele rzeczy, które należy jeszcze poprawić. Dotyczy to szczególnie zapisów odnoszących się do samorządu terytorialnego i pustych obietnic socjalnych, które nie powinny się znaleźć w konstytucji. Nie ma nic gorszego niż zapisy konstytucyjne, które nie będą przestrzegane. Jaka będzie taktyka koalicji SLD-PSL trudno przewidzieć. Obok postawy uporu i dążenia do jak najszybszego uchwalenia konstytucji, by obecną kadencję kończyć sukcesem, mamy też wypowiedzi prezesa Pawlaka, że ponieważ SLD nie poparło dopłat do paliw rolniczych, to teraz PSL nie poprze konstytucji. Ja naprawdę nie chcę wróżyć z fusów jak to się będzie dalej w koalicji układało. My będziemy konsekwentni. Jeżeli będzie to dobra konstytucja, to będziemy ją popierać bez względu na to kto z lewa czy z prawa będzie na nas pokrzykiwał w tej sprawie. Chcielibyśmy jednak przed głosowaniem w Zgromadzeniu Narodowym i referendum poprawić projekt konstytucji z udziałem opozycji pozaparlamentarnej tak, by i ona poparła ten projekt, a przynajmniej wycofała się z bojkotu.

A jakie są kontakty UW z opozycją pozaparlamentarną w województwie bielskim?

Robocze. W Bielsku-Białej wspólnie sprawujemy władzę z klubem Akcji Wyborczej „Solidarność”. Oczywiście ta współpraca przebiega nie bez zgrzytów, ale się układa. Ja po doświadczeniach tej współpracy w samorządzie uważam, że to jest koalicja polityczna dla kraju najlepsza. Czy będzie możliwa, to zależy nie tylko od nas.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

kidzkiej, organizowany nieprzerwanie od 1964 r.

Od półtora roku w centrum Cieszyna obowiązują nowe zasady ruchu drogowego. Utworzono dwie strefy, w których obowiązuje ograniczony ruch kołowy. Ma to służyć m.in. ochronieabytkowego centrum miasta. Strefa C ma uregulować zasady parkowania. Opinie na temat ograniczeń są podzielone.

(nik)

ziańskie Górnolaskiego Towarzystwa Literackiego. Skupia poetów i literatów z obu stron Olzy.

Kościół w Górkach Wielkich znany jest z kolonii nietoperzy, które zamieszkują na strychu budowli.

60 lat temu w sierpniu odbyło się w Wiśle „Święto Gór” — wspaniała impreza folklorystyczna, która trwała przez 8 dni. Tradycję kontynuuje obecnie Tydzień Kultury Bes-

KRONIKA MIEJSKA

Na parterze Urzędu Miejskiego wyłożono dla mieszkańców Ustronia druki zeznań podatkowych PIT.

☆ ☆ ☆

W styczniu br. odbyło się w Ostrawie spotkanie robocze Zarządu Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej Spółki z o.o. w Ustroniu z Zarządem Północnomorawskich Wodociągów i Kanalizacji w Ostrawie S.A. w sprawie zasad współpracy w 1997 r. Ustalono zakres wymiany doświadczeń w postępie technicznym i technologicznym w wodociągach i kanalizacji oraz w kontroli jakości wody. Zawarto umowę na awaryjną dostawę wody z Czech do systemu wodociągowego WZC w 1997 r.

Na zakończenie spotkania zwiedzono zmodernizowaną oczyszczalnię ścieków w Hawirzowie.

☆ ☆ ☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:

8 lutego 1997 roku

Adriana Kolder, Ustron i Grzegorz Lipowczan Goleśzów

☆ ☆ ☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Walenty Kukulski lat 91, ul. 3 Maja 136

Zuzanna Pezda lat 95, ul. Bładnicka 90

Maria Brózda lat 96, ul. Skoczowska 39

Janina Chroboczek lat 92, ul. Mickiewicza 3

☆ ☆ ☆



Podczas ferii zimowych lekcje rysunku z dziećmi prowadził Józef Golec. Efektem jest kilkanaście prac, które wezmą udział w międzynarodowym konkursie. O wynikach dowiemy się za kilka miesięcy. W poprzednich latach J. Golec również prowadził podobne warsztaty plastyczne dla dzieci, a namalowane na nich prace zdobyły kilka wysokich wyróżnień na konkursie w Tokio.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Leon Powada, lat 63, ul. Lipowska 122

Karol Kunc, lat 60, ul. Lipowska 129

Elżbieta Żurkowska, lat 75, Os. Manhattan 8/16

Franciszek Hutta, lat 71, Os. Manhattan 6/30

Franciszek Czekaj, lat 65, ul. Konopnickiej 32/1

Helena Gołabek, lat 47, ul. Wantuły 86

Gertruda Szott, lat 78, ul. Dobra 5

Aniela Cholewa-Czyż, lat 69, ul. Źródlana 145

KRONIKA POLICYJNA

9.02.97 r.

O godz. 11.40 na ul. 3 Maja mieszkaniec Pyskowic kierując mercedesem niezachował należytej odległości i spowodował kolizję z dwoma fiatami 126. Mandat — 100 zł.

9.02.97 r.

O godz. 12.10 kierujący peugeotem mieszkaniec Jastrzębia Zdroju najechał na tył VW golfa prowadzonego przez mieszkańca Przemyśla. Mandat — 100 zł.

9.02.97 r.

O godz. 15.00 na ul. Wiślańskiej mieszkaniec Rudy Śląskiej kierujący fiatem 126 doprowadził do kolizji z oplem kierowanym przez mieszkańca Wodzisławia. Mandat — 100 zł.

9.02.97 r.

O godz. 16.40 zatrzymano kierowcę w stanie nietrzeźwym. Odmówił on dmuchania w alkomat. Pobrano krew do badania, a sprawę skierowano do kolegium.

9.02.97 r.

O godz. 21.50 na ul. Daszyńskiego kierujący audi mieszkaniec Goleśzowa doprowadził do kolizji z fiatem 126 kierowanym przez mieszkankę naszego miasta. Mandat — 50 zł.

10.02.97 r.

O godz. 13.20 w sklepie „Savia” zatrzymano sprawcę kradzieży butelki wódki.

10.02.97 r.

O godz. 13.30 grupa „szalikowców” z Sosnowca napadła na podobną grupę z Mysłowic. W trakcie szarpaniny sosnowiczanie skradli dwa szaliki myśłowiczanom. Sprawców kradzieży zatrzymano. Sprawa zakończy się przed sądem.

11.02.97 r.

Około godz. 15 w jednym z ustronkich hoteli doszło do bójki pomiędzy uczestnikami libacji alkoholowej. Najbardziej poszkodowanego przewieziono do szpitala w Jastrzębiu Zdroju, a sprawcę pobicia zatrzymano.

11.02.97 r.

Rano zgłoszenie o włamaniu do baru „Pod Brzozą”. Złodzieje wyłamali kratę zabezpieczającą drzwi wejściowe, wypili na miejscu dwie butelki wódki po czym wynieśli kilkadziesiąt paczek papierosów. Straty oszacowano na ok. 270 zł.

12.02.97 r.

O godz. 13.40 w sklepie spożywczym przy ul. Brody zatrzymano mieszkańca województwa siedleckiego, sprawcę kradzieży towaru wartości 3 zł 80 gr. Sporządzono wniosek do kolegium.

12.02.97 r.

O godz. 21.50 na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkańca Ustronia kierującego fiatem 126 w stanie nietrzeźwym. Wynik badania — 0,5 prom.

7 lutego rano policjanci z ustronkiego komisariatu powiadomieni zostali o kradzieży. Z jednego z mieszkań przy ul. Olchowej skradziono telewizor. Jego wartość określono na około 500 zł. Dość szybko zatrzymano sprawcę kradzieży. Ten przedsiębiorczy człowiek zdołał już telewizor sprzedać, a część pieniędzy przepić. Ustalono również kto stał się nowym posiadaczem szklanego ekranu. Tak przeciwko złodziejowi jak i nabywcy wszczęto postępowanie.

Komisariat Policji w Ustroniu uprzedza wszystkich potencjalnych nabywców tanich, często bardzo tanich towarów. W przypadku udowodnienia, że zakupiony przedmiot pochodzi z kradzieży, wszczynane jest postępowanie z art. 216 Kodeksu Karnego o paserstwie nieumyślnym.

STRAŻ MIEJSKA

7.02. — Interweniowano w Szpitalu Uzdrawiskowym w sprawie prowadzenia działalności handlowej bez odpowiednich zezwoleń. Mieszkańcowi Różawki nakazano opuszczenie terenu Szpitala.

— Wysłano wezwanie do stawienia się na komendę straży miejskiej kolejnej osobie, które rozwiślała ogłoszenia w miejscach do tego niewyznaczonych (słupy, drzewa). Osoba ta zgłosiła się

12.02. i nakazano jej natychmiastowe usunięcie ogłoszeń.

9.02. — W trakcie kontroli dojazdu do wyciągu na Poniwcu ukarano jednego kierowcę mandatem w wysokości 50 zł za wjazd na tereny leśne.

10.02. — W trakcie kontroli targowiska kilku osobom ponownie nakazano umieszczenie cen na towarach.

11.02. — Nakazano odpowiednim służbom uporządkowanie terenu przy ul. Stellera. (mn)

550 LAT PARAFII

W dzień Nowego Roku 1997 został ogłoszony w naszej Parafii Jubileusz 550-lecia istnienia Wspólnoty św. Klemensa w Ustroniu, który równocześnie jest pierwszym rokiem triennium ogłoszonym przez Ojca Świętego Jana Pawła II przed Jubileuszem 2000-lecia Chrześcijaństwa. Rok Jubileuszu się rozpoczął, potrzeba nam dobrze go przeżyć, dlatego nad pewnymi sprawami musimy zacząć się zastanawiać. Skąd wziął się zwyczaj obchodzenia w Kościele Roku Jubileuszowego?

Bóg Jahwe powiedział do Mojżesza: „Będziecie święcić pięćdziesiąty rok, oznajmiając wyzwolenie w kraju wszystkich mieszkańców. Będzie to dla was jubileusz — każdy z was powróci do swojej własności i każdy powróci do swego rodu. Cały rok pięćdziesiąty będzie dla was rokiem jubileuszowym” (Księga Kapłańska 25,8—11). W roku jubileuszowym odpuszczono sobie przewinienia i umarzano długi, a niewolnicy żydowscy odzyskiwali wolność. Ziemia w tym czasie odpoczywała: „Nie będziecie siał, nie będziecie żąć tego, co urosło, nie będziecie zbierać poświęconych winogron...” (Kapł). Wynika z tego, że tylko Bóg jest opiekunem ziemi i On tylko może rozporządzać w pełni człowiekiem. Dźwiękiem baraniego rogu — po hebrajsku jobel — obwieszczano w biblijnym Izraelu nowy rok pięćdziesiąty.

Chrześcijański Rok Jubileuszowy, co prawda podobny jest w założeniach do izraelskiego, posiada jednak autentyczne wartości duchowe. Elementem podstawowym jest dziękczynienie za łaskę odkupienia i wyzwolenia człowieka od grzechu za pośrednictwem sakramentu pokuty i przyjęcia ciała Chrystusa. Gdy Jan Paweł II ogłaszał Jubileusz Odkupienia 1983 r. napisał: „Całe życie Kościoła zanurzone jest w Odkupieniu, oddycha Odkupieniem. Aby nas odkupić Chrystus przyszedł na świat z łona Ojca; aby nas odkupić, ofiarował samego siebie na Krzyżu aktem najwyższej miłości ku ludziom, pozostawiając Kościołowi swoje Ciało i Krew na swoją pamiątkę, i czyniąc Go sługą Pojednania na mocy władzy odpuszczania grzechów”. (bulla ogłaszająca Rok Jubileuszowy). „Otwórzcie drzwi Odkupicielowi!” — takie wezwanie skierował do całego Kościoła Jan Paweł II.

W Oddziale Muzeum Zbiory Marii Skalickiej do końca stycznia swoją twórczość prezentowała Iwona Dzierżewicz-Wikarek. Na wystawie zgromadzono obrazy z przełomu lat 1995 i 96, choć są też wcześniejsze. Do takich należą:



portret matki i portret dziadka artystki pochodzące z połowy lat osiemdziesiątych. Prace wykonane są techniką olejną na

LUBIĘ MALOWAĆ

papierze i płótnie, temperą, akwarelą i pastelami. Dużą część ekspozycji zajmowały portrety, ale można było podziwiać także krajobrazy beskidzkie i zanikającą architekturę regionu. Jak powiedziała artystka inspiracją do malowania pejzaży są spacer i wykonywane podczas nich fotografie. Natomiast portrety wykonuje z „natury”. Maluje członków rodziny, przyjaciół, znajomych, przy pomocy lustra tworzy auto-



Fot. W. Suchta

Nasz Jubileusz 550-lecia istnienia Parafii św. Klemensa w Ustroniu to przede wszystkim okazja do przypomnienia sobie naszych korzeni, to możliwość do zrobienia sobie rachunku sumienia, to okazja do uświadomienia sobie, że jesteśmy częścią Kościoła Powszechnego, że każdy z nas to jednostka odpowiadająca za Kościół i Jego świętość.

Są ludzie, którzy Imię Chrystusa pragną wymazać z ziemi żyjących. Pragną je wyrwać z niewinnych serc dziecięcych, z ksiązek i pism, z życia domowego, z pracy ludzkiej, z życia publicznego. Może powiemy, że dziś trudno być wiernym Bogu i Kościołowi, że męstwo, bohaterstwo, może nawet męczeństwo trzeba okazać i podjąć, by nie wypaść z łodzi Piotrowej, miotanej dziś bałwanami wzburzonego morza przemian dziejowych. Tym dobitniej słowem i czynem mamy głosić: Wierzę w Boga! Króluj nam Chryste, zawsze i wszędzie! Chrystus Królem, Chrystus Panem, Chrystus władcą nam!

Na przeżywanie Jubileuszowego roku 550-lecia istnienia naszej Parafii życzę wiele pomocy Bożej Opatrzności i wsparcia św. Klemensa papieża i męczennika.

Ks. Antoni Sapota — proboszcz

(Przedruk z nr 6/97 Informatora Parafialnego „Po górach, dolinach...”)

portrety. Odrębnym tematem są konie, które zawsze interesowały i zachwycaly artystkę. Na temat swojej pracy Iwona Dzier-



artystka uzależniona jest od tego, co akurat ma pod ręką. Kolejny przypływ weny twórczej zaowocuje z pewnością ciekawymi pracami i być może zobaczymy je na następnej wystawie artystki.

(mn)

NA GRUNCIE PRAŻAKA

10 lutego w Oddziale Muzeum Zbiory Marii Skalickiej odbyła się prelekcja pod tytułem „Rola Prażakówki w życiu kulturalnym Ustronia”. Marian Żyromski rozpoczął ją słowami: **Nasze dzisiejsze spotkanie odbywa się a propos dyskusji czy Prażakówka ma istnieć i czy miasto udźwignie ten ciężar. Wydaje mi się, że jeżeli w latach trzydziestych połowa dzisiejszej liczby mieszkańców potrafiła utrzymać ten piękny gmach, to dyskusja jest bezprzedmiotowa. Wątpliwości wynikają bardzo często z dużej niewiedzy ludzi zabierających głos w tej sprawie. Jest to przykre, ale prawdziwe.**

Prażakówka wpisana jest w historię miasta już ponad 70 lat. Pomysł budowy tego domu, bardzo śmiały jak na owe czasy, zrealizowany został w dużej mierze dzięki księdzu Pawłowi Nikodemowi, który w Ustroniu działał od 1907 do 1954 roku. Jak duży był to wysiłek świadczy fakt, że po zakończeniu prac dług wyniósł zaledwie 26% całkowitych kosztów. Budowla powstawała w dwóch etapach. Pierwszy to tak zwana stara Prażakówka, albo Dom Ludowy, mieszczący się przy ul. Strażackiej zakończony w 1927 roku. Potem następuje kryzys ekonomiczny, który nie pozwala na kontynuowanie dzieła. Ale już w rok później, w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości, ksiądz senior Kulisz kładzie kamień węgielny pod drugą część budynku. Właściwe oddanie całości następuje we wrześniu 1934 roku z udziałem wojewody Michała Grażyńskiego, starosty i wielu innych zacnych ludzi. Aktu poświęcenia dokonał ksiądz Paweł Nikodem. W związku z niedawnym odzyskaniem niepodległości, a także dlatego, że miał służyć odnowie duchowej młodzieży ewangelickiej, budynek postanowiono nazwać Domem Odrodzenia. Fenomenem językowym jest powstanie nazwy Prażakówka, pochodzącej od nazwiska właściciela gruntu oddanego pod budowę. Mimo różnych innych oficjalnych jak: Dom Odrodzenia, Dom Ludowy, Kuźnik, przylgnęła do budynku najmocniej.

Głównym powodem powstania Domu był brak sali, gdyż wszystkie miejsca nadające się na spotkania opanowane były przez Niemców. W pierwszej części budynku znalazł swoją siedzibę bank ewangelicki, czytelnia i gospoda. Większość kosztów budowy pokryto ze składek mieszkańców, a projektantem był budowniczy ze Skoczowa Jan Stricki. W okresie międzywojennym Prażakówka tętniła już życiem kulturalnym, a najwybitniejszą postacią goszczącą wówczas w jej progach był Stefan Jaracz. Do niedawna w garderobie istniał jego autograf.

Pierwszym po wojnie kierownikiem, wówczas jeszcze świetlicy, był Karol Bojda. Od 1952 roku Prażakówka funkcjonowała już jako Klub Fabryczny, a od 1967 jako Zakładowy Dom Kultury. Następnym kierownikiem był Oswald Szczurek, po nim krótko Jan Cholewa i Jan Krzok. Pod kierownictwem Jana Nowaka następują „złote lata” Prażakówki i staje się ona wiodącą placówką kulturalną w regionie, a wiele imprez ma zasięg ogólnopolski.

Ówczesną działalność ZDK można podzielić na kilka działów. Do takich należały spotkania autorskie zwane popularnie czwartkami literackimi, z zamierzenia nawiązujące do czasów stanisławowskich. Charakter popularno-naukowy miały „środy oświatowe” wzbogacane przez działalność kina „Wiedza”. Odbywały się także wystawy malarskie. Nie istniało jeszcze wtedy Biuro Wystaw Artystycznych w Bielsku-Białej i galeria ustronńska była wiodącą w dzisiejszym województwie bielskim. Do najważniejszych wydarzeń należała wystawa malarstwa Kossaków, Stanisława Wyspiańskiego i artystów Młodej Polski.

W historię Prażakówki wpisanych jest wiele wybitnych postaci, a także dwa psy. Pierwszy to Koksik, syn Miki należącej do Zofii Kossak, pełniący rolę systemu alarmowego. Drugi to Harik Henryka Jasiczka, najwierniejszy w trudnych dla poety czasach przyjaciel. W dzień po pogrzebie Jasiczka uciekł z domu i znaleziono go w dwa dni później martwego na grobie swego pana.



Fot. W. Suchta

Lista wybitnych osób związanych z Prażakówką i goszczących w jej progach jest bardzo długa. Marian Żyromski przygotował przeźrocza, przedstawiające ich sylwetki i krótko charakteryzował twórczość oraz charakter związku z ustroniskim domem kultury. Na liście tej znaleźli się: **Stefan Jaracz, Tadeusz Reger, Władysław Orkan, Jan Cholewa, Jan Nowak i Nora Szczepańscy, Gustaw Morcinek, Zofia Kossak-Szczucka z mężem Zygmuntem Szatkowskim, Emilia Michalska, Aleksander Palka, Tadeusz Nowak, Stanisław Horak, Alfred Szklarski, Leon Wantula, Henryk Jasiczek, Aleksandra Ślaska, Jan Świderski, Jerzy Kamas, Alina Janowska, Lucyna Winnicka, Kalina Jędrusik, Dorota Stalińska, Kazimierz Brusikiewicz, Stanisław Mikulski, Pola Raksa, Paweł Steller, Józef Chlebowczyk, Ludwik Brożek, Władysław Oszelda, Jan Kawulok.**

Marian Żyromski przedstawił działalność Prażakówki z punktu widzenia uczestnika imprez kulturalnych. Natomiast jako pracownik placówki wystąpiła **Halina Kojma**, która przez wiele lat prowadziła tamtejszą bibliotekę. Relację z drugiej części spotkania przedstawimy w kolejnym numerze. (mn)

ROK Z SIKAWKĄ

Komendant Miejski Ochotniczej Straży Pożarnej Mirosław Melcer, podsumował miniony rok pracy ustronskich strażaków ochotników. Przede wszystkim uczestniczono w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Na pewno największą była wrześniowa powódź, podczas której ochotnicy wraz z strażakami zawodowymi z Polany chronili mienie mieszkańców, usuwali zagrożenia. Drugą dużą akcją było gaszenie pożaru lasu na stokach Równicy. Tylko dzięki natychmiastowemu podjęciu działań, straty były stosunkowo niewielkie. Najwięcej interwencji w 1996 r. podejmowali strażacy z jednostki OSP w Polanie — 19 razy. W sumie wszystkie ustronskie jednostki uczestniczyły w akcjach 39 razy, w tym jednostka OSP Nierodzim raz poza rejonem działania.

Ważnym elementem działań strażaków jest zabezpieczanie porządkowe imprez odbywających się w mieście i jego okolicach. Pomagano w przeprowadzeniu koncertu „Tam gdzie biją źródła”, który w sierpniu odbył się na Równicy. Oczywiście uczestniczono w korowodzie dożytkowym, a podczas festynu strażacy dbali o porządek w parku przy amfiteatrze.

Znaczący był jubileusz 70-lecia jednostki OSP w Nierodzimiu. Szeroko pisaliśmy o tych uroczystościach, w których obok władz miasta i wojewódzkich władz OSP uczestniczyli strażacy wszystkich ustronskich jednostek.

Nie udało się Ustronia włączyć w jednolity system łączności, alarmowania, dowodzenia i współdziałania z policją, strażą miejską, pogotowiem ratunkowym, energetycznym i gazownictwem i innymi ratownikami jak np. GOPR. Natomiast udało się zakupić i zamontować radiostacje we wszystkich wozach OSP.

Dbano o szkolenie i młode kadry. Podkreślić należy istnienie drużyn młodzieżowych, co na pewno pozwala spokojnie myśleć o przyszłości. Kilkakrotnie uczestniczono w ćwiczeniach, a część strażaków odbyła specjalistyczne szkolenia. (ws)

Wystąpienie prezesa TMU **Stanisława Niemczyka** na sesji z okazji 40 rocznicy nadania praw miejskich Ustroniowi.

MOJE REFLEKSJE

I jak się tu zmieścić Drodzy Państwo w słowie podsumującym, gdy wszystko zostało już powiedziane, a historia lat 40 przeorana do gruntu.

A może jednak jest miejsce na refleksję?

W tak sformułowanym temacie mojego wystąpienia jako prezesa TMU jest zarazem i pewna łatwość wypowiedzi, i ciężar jej sformułowania. Ta ambiwalencja mieści się bowiem w samym słowie refleksja tzn. odbicie. A skoro tak, to i mam prawo do osobistego spojrzenia na moje miasto, w którym się urodziłem i mieszkam, jak odbił się w mojej pamięci ten skromny wycinek jego zaledwie 40-letnich dziejów miejskich. Moi poprzednicy — Burmistrz i Przewodniczący Rady Miejskiej oraz uczniowie tutaj. Liceum szkół średnich pracujący pod kierownictwem naukowym prof. Firli i prof. Magdaleny Szemborg, musieli sprostać obowiązkowi realistycznego spojrzenia na dzieje lat 40-tu, omal że na ekonomicznym wyważeniu — jak w bilansie — na to co ma, co winien i z czym musi się liczyć. W rządzie cyfr ustawić rząd ludzi z ich wkładem pracy i efektami. Stąd długi szereg ich poprzedników — przewodniczących Miejskich Rad Narodowych, naczelników, radnych.

A jeszcze dodać do tego całą otoczkę historyczną i polityczną, w której żyje każda miejscowość, aby oddać sprawiedliwość ich zamiarom i możliwościom ich spełnienia.

I gdy spoglądam z perspektywy tych lat 40-tu, tu muszę wydłużyć moje spojrzenie o większy dystans czasowy. Dlaczego?

Bo mieszczą się w nim dokonania kilku pokoleń naszych poprzedników zmieniających krajobraz powszedności pomiędzy Czantorią i Równicą. I oto nam przyszło zbierać owoce tych przemian dokonujących się w historycznym tyglu — w historycznym w istocie, bo od czasów cieszyńskich Piastów, aż do Wacława Adama i poprzez Habsburgów austriackich od 1635 r., potem własność książąt cieszyńskich tzw. Komory Cieszyńskiej po rok 1918, gdy Śląsk wrócił do Macierzy razem z Ustroniem. Od czasu prywatnych właścicieli szlacheckich w XVI w. Rodziny Klochów z Bestwiny, aż po uspołecznioną własność gminną w r. 1860. A widać te filiacje w historii pieczęci ustroniskich opracowanej przez nieodżałowanej pamięci Józefa Pilcha, którego śmiem nazywać ustroniskim Długoszem, bo przecież rzetelny pragmatyczny rys ma historia Ustronia w każdym jego ujęciu.

Czytamy więc na pierwszej pieczęci z XVIII w. Ustroner Gemeinde. Siegel — Teschner Herzogliche Kammer. Ustron ad. 1702 — a na niej pług jako narzędzie pracy (nie było jeszcze wtedy Kuźni). Sama pieczęć się nie uchwalała, ale jej odcisk spotykamy na księgach gruntowych z r. 1840.

I ten znak bardziej lub mniej rozbudowany, ale zawsze z wyraźnym określeniem jednostki administracyjnej Gmina, czyli Gemeinde aż do r. 1919 w języku niemieckim. Odtąd aż do r. 1939 w języku polskim, a już pierwsza okupacyjna też z 1939 z napisem Gemeindeamt znów w jęz. niemieckim. W r. 1945 — Zarząd Gminy Ustron. W 1948 r. Gminna Rada Narodowa. W r. 1954—56 druki urzędowe w Ustroniu noszą pieczęcie Prezydium Osiedlowej Rady Narodowej w Ustroniu, ale tylko 2 lata. Od r. 1957 jest pieczęć Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ustroniu powiat Cieszyn.

Chcę zwrócić uwagę, że tą pieczęcią z 1702 r. sygnował się tzw. Wydział Gminny, którego księga protokołów Nr 1 nosi datę 19 marca 1861. A z zachowanych dokumentów wynika, że jednym z pierwszych leżących po prawej stronie Olzy był Samorząd Gminny w Ustroniu już pod koniec lat 50-tych XIX w.

Taki jest język ustroniskich pieczęci — krótki, prawniczy, administracyjny.

Wszakże temu procesowi kształtowania się formy i pieczęci towarzyszyła walka o uhonorowanie w treści codziennego języka mieszkańców Ustronia. Po Wiośnie Ludów w 1848 r. pojawiają się wprowadzane przez władze austriackie dwujęzyczne pieczęcie używane do czasów I Wojny Światowej. Taką

właśnie pieczęć bił na drukach urzędowych pierwszy burmistrz Ustronia Andrzej Broda sprawujący swój urząd w latach 1882—1901.

I można by wlec ten korowód refleksji historycznych zapelniając go nazwiskami wybitnych Ustroniaków. Zachowały się przecież stosowane dokumenty — są to akta Wydziału Gminnego od 19.03.1861 do września 1939 r. i potem już kolejnych organów władzy jak Komitet Tymczasowy od 03.05.1945 — Rada Gminna do 24.09.1945, Gminna Rada Narodowa od 25.09.1945 do 1954, Osiedlowa Rada Narodowa do 1956, a od 1957 r. — Rady Miejskiej. Jest też wykaz przełożonych Gminy, Osiedla, Miasta poczynając od Józefa Cinciała — rolnika z 1860 roku przez najbardziej zasłużonego w dziejach przedmiejskich Ustronia Andrzeja Brody — mistrza stolarskiego, aż po Ludwika Troszoka w latach 1954—64. To właśnie były ustroniskie fojt, bo go tak tu wszyscy wtedy nazywaliśmy i pamiętamy jak jeździł na swoim „komarku” przez miasto, dożył tego momentu historycznego, że obejmował swój urząd jeszcze w osiedlu, a oddawał klucze od tzw. bram miejskich swemu następcy Włodzimierzowi Gołkowskiemu w zupełnie innej scenarii administracyjnej, gdy Ustron był już miastem ze swą zaledwie (wtedy)... 7-letnią historią.

A od pamiętnej daty 28 XII 1956 — grudzień trzeba patrzeć na nasz Ustron już jako miasto. A skoro tak, to — znów refleksja — jakie są kryteria uznawania osiedli za miasta. Zdawać by się mogło, iż nic prostszego — obszar o gęstej administracji, o ludności wyróżniającej się swymi nierolniczymi funkcjami i jest na ogół ośrodkiem kulturalnym, handlowym i przemysłowym. Jest to jednak informacja encyklopedyczna i takie wyobrażenie o każdym mieście ma przeciętny człowiek. Czy jest to jednak definicja adekwatna? Czy wyczerpuje treść pojęcia? Na to pytanie odpowie inaczej prawnik akceptujący jego miejsce w organizmie społecznym, urbanista spojrzy na kształt urbanistyczny odróżniający go od innych skupisk ludzkich i historyk, który odniesie się do historycznego nadania praw miejskich — najczęściej na prawie niemieckim w okresie średniowiecza. Sprawa niby prosta a jednak złożona. Rzecz traktując humorystycznie, bo po cóż ta powaga mimo tak szacownej rocznicy, powtórzmy, że w wieku XVIII w tzw. wieku oświeconym jest i takie określenie miasta, gdy filozof tamtych czasów J. J. Rousseau powie iż Pan Bóg stworzył wieś, a miasto szatan. Tyż pięknie.

Rzecz w tym, iż jako oświeceniowy racjonalista nie posługiwał się opozycją Pan Bóg — szatan. Chodziło Mu raczej o uporządkowanie pewnych pojęć. Nie pomógłby nam także oświeceniowy poeta biskup Ignacy Krasicki, który widział w swej Monachomachii miasto takie „bram 4 ułomki, klasztorów 9 i gdzie-niegdzie domki”. Ten właśnie wiek XVIII jest tu jednak w przypadku Ustronia istotny, jakkolwiek bram nigdy nie miał jako miasto. Bez biegu rozpoczętych wtedy wydarzeń nie byłoby początków urbanizacji Ustronia.

Co prawda na pieczęci z 1702 r. nie ma jeszcze określenia w jęz. niemieckim Stadt, lecz tylko Gemeinde, ale zaczynają się pojawiać oznaki tej urbanizacji, choć system pańszczyźniany trwał tu jeszcze ponad półtora wieku, czego przykładem jest wyrok o zniesieniu pańszczyzny wydany dla Anny Polok zam. w Ustroniu Dolnym Nr 142, a wystawiony w Cieszynie 17.07.1950 r. (tu znów kłaniam się głęboko ś.p. Józefowi Pilchowi).

Jest przecież pewna prawidłowość w historycznym rozwoju miejscowości w kierunku miasta. Tak uczą historie wszystkich miast nie tylko w Polsce.

Gdy bowiem zadymiły wszystkie ówczesne dymarki i kominy nad Ustroniem w r. 1772, a stało się to za sprawą księcia Albrechta syna Augusta III Mocnego, rozpoczął się nowy okres w dziejach naszej miejscowości sięgający do r. 1305, a więc głębokiego średniowiecza. Rozwijający się bowiem przemysł spowodował rewolucję w każdej dziedzinie życia — utrzymujący się z hodowli owiec i uprawy kamienistej ziemi nasz — dajmy tu typowe nazwisko ustroniskie np. Sikora, Bujok, Stec, czy Lipowczan — podjął pracę w hamerni czy giserni. Z czasem jego następcy wyszli z drewnianych chałup i sprowadzili się do murowanych z kominami. Jak wspomina historyk Kuźni ustroniskiej prof. Józef Chlebowczyk pod koniec lat 30-tych XIX w. z ogólnej liczby 226 chałup wiejskich niespełna 50 stanowiły już domy murowane. Co prawda ich mieszkańcami byli fachowcy

i urzędnicy miejscowej Huty, a domy nazywały się *Werkshäuser*. Ustronь zyskał już nową sylwetkę — osady przemysłowej koncentrującej się wokół założonej wtedy alei — prowadzi ona dzisiaj wzdłuż miasta obok Ratusza i dalej do Wisły.

W r. 1898 zakończono budowę kolonii robotniczej w Hermanicach, potem powstała mniejsza zlokalizowana obok dworca kolejowego tzw. Wenedyk, a najbliższe domy fabryczne otrzymały już pierwsze w całym Ustroniu oświetlenie elektryczne. Są jeszcze domy z tych lat, ale jakże odmienione z talerzami anten satelitarnych na dachach. W miarę upływu lat zaczęły też zanikać guńki. Czytamy u Jana Wantuły, że w r. 1860 były wójt i radni (Józef Cieńciała i Jan Śliwka) chodzą w kyrpcach, w r. 1870 witali Cesarza jak górale. Z czasem pojawiły się meble, ozdoby, w oknach firanki. Dzieci chodzące na co dzień do 6 roku w koszulach, żeby rozpoznać rodzaj, zaczęto ubierać w sukienki i „zrosłaki”.

I tak co rok dalej w kierunku miasta kroczył nasz Ustronь. Powtórzmy to raz jeszcze — za sprawą ustroniskiej Kuźni. Skoro mówimy o Ustroniu jako o miejscowości pomijając kolejne dziesiątki lat wypełnione troskami dnia powszedniego naszych poprzedników, z których każdy dodał swoją cegiełkę do tego wspólnego gmachu, to zastanówmy się — bo to najważniejszy moment w każdej refleksji — jak zmieniło się oblicze Ustronia w interesującym nas 40-leciu. Wiadomo, iż zręby miasta jako jednostki administracyjnej tworzył głównie wiek XIX. Cywilizacyjny postęp wyznaczało tu tempo modernizacji fabryki. Równolegle postępował bowiem rozwój miejscowości jako uzdrowiska i miejsca wypoczynku. Mamy tu bowiem wcale zasobny kalendarz: kolej (1888), elektryfikacja części Ustronia (1899 i 1928), Urząd Pocztowy (1856), telegraf (1876), telefon (1899 — co prawda tylko do połączenia z Komorą Cieszyńską). Ratusz iście miejski (1894) — są to mierniki cywilizacyjnego i urbanistycznego postępu.

Jakim był nasz Ustronь przed 40-tu laty — dziedzictwem mocno zakorzenionym w historii. Gdy w r. 1993 Towarzystwo Miłośników Ustronia zorganizowało wieczór wspomnień pt. „Ustronь na starej fotografii”, to oprócz fali wzruszeń ogarniającej uczestników tego spotkania, a zwłaszcza tych „stela”, już wyczuwało się potężne tchnienie czasu. Zresztą w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego, tam gdzie zbierają się radni, są zamieszczane dwa rodzaje zdjęć — te sprzed lat 40-tu i te ze współczesnym obliczem miasta. Może jest to nie zamierzone memento... Z tego ujęcia kręci się film „Ustronь dawniej a dziś”. I co widzimy? Potężny kilkukilometrowy pas zbiega Równicy zabudowany piramidami domów wczasowych, które stały się jednym z elementów nowego herbu Ustronia — to jest jednak znak nowych czasów — kolejna kartka historii miasta. Obok ogromny, betonowy gmach sanatorium jakby przypomnienie, iż tu właśnie jest teraz serce Ustronia jako uzdrowiska. A pamiętać trzeba, iż pierwszych kuracjuszy popijających żetycę (mulka) mieliśmy już w r. 1754. A tam dalej w prawo cały kompleks wypoczynkowy Jaszowca jako funkcjonalna kontynuacja Zawodzia z pionierskim Domem Nauczyciela z r. 1965. I niżej położony obiekt Śląskiego Szpitala Reumatologicznego otwartego w r. 1975, co prawda nie leczy się tu kąpielami giegrzynowymi (żużel polewany wodą) jak na początku XIX w., ale spełnia te same funkcje. I tak odchodzi Ustronь z dawnego centrum jako uzdrowiska w bardziej uzdrowiskowe rejony.

Chociażby te przykłady udawadniają tempo i kierunek przemian w Ustroniu w okresie lat 40-tych. Co pozostało z czasów świetności sławnej Kuźni Ustronь? W ciągu swego 200-letniego istnienia zmieniał profil swojej produkcji, a w zasadzie pozostał mu wierny — odkuwka i zespoły mechaniczne. Bez nich nie byłoby chociażby półosi i kompletu kluczy do malucha. A związek z koncernem włoskiego Fiata też nie umniejsza wkładu Ustronia w rozwój polskiej motoryzacji. Jeśli uprzytomnimy sobie ileż to filii na całym świecie ma np. firma Volkswagen i kto zabiega o jej względy, to te zaloty o jej względy nie są wcale ujmą. A przecież to na naszych oczach w ciągu minionych lat 40-tu dokonał się ów motoryzacyjny mariaż Kuźni z Fiatem. Przypomnę tylko, iż stało się to 30.07.1970 r. mocą rozporządzenia Ministra Przemysłu Maszynowego, gdy Kuźnia została połączona z Przedsiębiorstwem „Polmo” w Bielsku-Białej. Nie ma już dymiących kominów, syren fabrycznych, wyjących 3 razy dziennie (6.30, 7.00, 15.00) starych hal produkcyjnych.

które może i przeszkadzają kuracjuszom na Zawodziu, i wytarte ścieżki ustroniskich robotników zdążających od r. 1897 na swą szychę do odległego o 15 km Trzyńca. I stare fotografie fusatych ustroniskich kowoli i hamerników.

Również na naszych oczach zmienia się komunikacja. Gdy patrzemy na stare fotografie te sprzed I wojny, to jedyną drogą mającą już wymiar drogi miejskiej jest ta główna. Na niej też zapisała się historia — za czasów austriackich tzw. Hauptstrasse, w okresie międzywojennym bodajże Ignacego Daszyńskiego, potem była Zinsmeisterstrasse, około pół wieku 1 Maja, a dzisiaj jej górna część to 3 Maja. Zmieniały się ulice, ich nazwy i użytkownicy — a na początku był samochód marki Daimler — Benz, co widać na jednej z fotografii. Przez długie lata po ustroniskich drogach jeździły furmanki wożące bukowe i świerkowe bale do tartaku tego z 1892 r. Zatrzymywały się też pod Beskidem, furmani strzelali z biczyska, wchodzili na półkę i krygiel piwa, by porządzić ze znanym i cenionym dr Łysogórskim — takie sceny można było jeszcze zobaczyć na początku miejskich dziejów Ustronia.

Nie ma już nikogo — Beskid przestał być przystankiem dla furmanów, a przez miasto przewalają się wciąż po jednej i tej samej drodze samochody różnych marek w ilości ponad 60/min. A drzewa umierają stojąc w centrum miasta... Całe szczęście, że już niedługo, gdyż dwupasmówka od strony Nierodzimia przebiega się nieśmiało przez miasto. Właśnie na naszych oczach w 40-tym roku swego miejskiego życiorysu tą drogą pojedziemy w następne lecia. I oby nie jedyną. A w centrum Ustronia został zbudowany przystanek kolejowy Ustronь-Zdrój kontynuujący tradycję z r. 1888 i 1928, lecz nie dla Kuźni wyłącznie, ale z myślą o uzdrowiskowej funkcji miasta. W swej kilkunastowiecznej zadumie patronują miastu wieże obu Kościołów pamiętające swe narodziny w w. XV i XVIII, strzegące boskiego i ludzkiego porządku, acz nie zawsze było to możliwe. Stoją niezmiennie bez emocji, choć przybyło kilka drobniejszych wieżyczek. A opodał jakże stare szkoły z XVIII-wiecznym rodowodem, których mury opuściły setki ustroniskich dzieci — chlubne karty Ustronia. Proszę wybaczyć, iż bez nazwisk, albowiem jak poucza mądry Cyceon „Nomina sunt odiosa” (nazwiska są niepożądane). Ale i one zostały wywianowane w tym 40-leciu na następne dziesiątki lat miejskiego szkolnictwa: Nr 1 otworzyła swoje podwoje w r. 1963 i rozrasta się dalej, Nr 2 świętowała swój jubileusz 200-lecia w r. 1987 już w nowych murach z godnym patronem. A co jakiś czas żegnamy swych dawnych rektorów z żalem jakbyśmy odkładali zacytane strony drogiej nam książki.

I sterczy nad miastem wieża ratuszowa z r. 1894 jakby proroctwo nadejścia ery miejskiej. Zmieniła się jej bryła po pożarze r. 1964 mniej jednak już — niestety — secesyjna, ale jaka? Ale też musi udźwignąć administracyjny ciężar Ustronia jako miasta. I tylko kołysząca się na wietrze biało-czerwona przypomina czasy zbrodni i pogardy w latach wojny, zaś stojący obok granitowy pomnik rejestruje ofiary krwi i życia Ustronia — obok przypomniane dzięki staraniom fojta Troszoka na początku 40-lecia miasta. To też jest memento, które sądzą właściwie odczytują nasi niemieccy goście. Pojednanie i Przyszłość — Versöhnung u. Zukunft — są to znaki nowych czasów rozumiane tak samo w Ustroniu i w Neukirchen Vluyn partnerskim mieście od 1991 r.

I na koniec tych moich refleksji o Ustroniu — mieście moim, Waszym i naszym. Są wspaniałe zabytki kultury materialnej i duchowej skrzętnie zbierane przez Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa. Łączą one przeszłość i przyszłość kolejnych pokoleń Ustroniaków i wciąż przybywających gości spragnionych wiedzy o Ustroniu, który od r. 1972 uzyskał status uzdrowiska jakby powtarzając ten z r. 1882. Niestety Ustronь oparł się poezji. A prób nie brakowało.

Ustroniak — socjolog prof. Jan Szczepański też próbował swych sił w poezji wydając w r. 1932 tomik poezji pt. „Linia” — jakże awangardowy, rodem z Przybosa swego cieszyńskiego nauczyciela. W tej samej konwencji tworzył Jan Nowak — czołowy animator życia kulturalnego w 40-letniej historii Ustronia jako miasta. Czas gromadzi każde słowo, każdą refleksję. Może i do tych naszych jubileuszowych rozważań nawiąże nasz „wnuk późniejszy”, gdy będzie świętował kolejne lata Ustronia jako miasta.

POMNIK LOTNIKA

Aby zachować pamięć bohaterskiego ustronia — lotnika chorążego Janka Cholewy, ustronński Oddział Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie wraz z Zarządem Miasta postanowili ufundować pomnik w pobliżu domu rodzinnego obok wiekowego dębu na tzw. „Donatówce”.

Janek Chlewa w latach 1939—1945 był lotnikiem Polskich Sił Powietrznych w Anglii, w dywizjonie 300 i w eskadrze 1586 specjalnego przeznaczenia. Łącznie wykonał około 100 lotów bojowych, w tym 8 lotów zrzutowych nad Warszawą w okresie trwającego Powstania Warszawskiego.

Otrzymał najwyższe odznaczenia bojowe polskie i angielskie oraz nadano Mu Warszawski Krzyż Powstańczy.

Utworzony został Komitet Budowy Pomnika w składzie:

Kazimierz Hanus — Burmistrz Miasta

Franciszek Korcz — Przewodniczący Rady Miejskiej

Jerzy Łagoda — Generał — lotnik

Adam Heczko — Prezes Stowarz. Komb. PSZ nZ

Albin Kowala — Vice Prezes

Tadeusz Kopoczek — Redaktor Głosu Ziemi Cieszyńskiej

Piotr Chraniuk — ZHP Ziemi Cieszyńskiej.

Projekt pomnika opracowuje znany ustronński artysta — plastyk Karol Kubala.

Komitet zwraca się do Szanownych Sponsorów — sympatyków „Małego Janka” również byłego Harcmistrza o przekazanie darów pieniężnych na konto w Banku Śląskim o/Ustron nr 0101093284 OSKPSZnZ z dopiskiem „Pomnik Małego Janka”.

Odsłonięcie pomnika planuje się na Dzień Zwycięstwa 8 maja br.

* * *

W 1994 r. ukazała się książka „Na skrzydłach RAF” poświęcona Janowi Cholewie, którą napisał Tadeusz Dytko. Wcześniej obszernie fragmenty publikowaliśmy w GU w cyklu zatytułowanym „Mały Janek z RAF”. Korzystając z tego, że T. Dytko przebywał ostatnio w Ustroniu, poprosiliśmy go o kilka słów na temat idei budowy pomnika Janowi Cholewie. Biograf „Małego Janka” powiedział nam:

— Idea postawienia pomnika najmniejszemu pilotowi RAF, harcmistrzowi Janowi Cholewie jest jak najbardziej wskazana. Najistotniejsze jest jednak to, jak ten pomnik będzie wyglądał. Moim zdaniem ma on odzwierciedlać zasługi pilota, a nie polskiego lotnictwa. Nie powinien to być ogólny symbol, taki jakich wiele w Anglii i naszym kraju. Dzisiaj w ustronńskich szkołach podstawowych niewiele dzieci i chyba nie wszyscy nauczyciele wiedzą kim był Jan Cholewa. Popieram wszelkie inicjatywy mogące przypomnieć tę postać. Tacy ludzie jak właśnie Jan Cholewa, Józef Pilch czy Jan Wantuła i wiele innych postaci, powinni w jakiś sposób być stale obecni wśród nas. Dlatego w takim pomniku powinna być zachowana symbolika postaci, coś mówiącego o osobie, a nie tylko o lotnictwie. Co do miejsca, w którym pomnik ma stanąć, to trudno mi powiedzieć czy będzie ono należycie zagospodarowane. Zazwyczaj pomniki stawia się w parkach, miejscach spokojnych. Czy koło Donatówki wyrosnie coś nowego i teren wokół zostanie w jakiś sposób zagospodarowany, trudno mi powiedzieć.



W pobliżu starego dębu stanie pomnik.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

DZIENNIK PRACY WARSZTATU DOMOWEGO

Nasze Muzeum posiada ciekawe archiwalia — księgi protokołów gminnych, różnych stowarzyszeń sprzed lat oraz prywatne dokumenty i zapiski.

Wśród tych materiałów znajduje się „Dziennik pracy warsztatu domowego” pisany przez Gustawa Szczepanka od 1918 do 1935 r.

Autor dziennika przepracował w ustronńskiej Kuźni 52 lata, co jest zapewne rekordem w tej dziedzinie. W Muzeum zachowały się również jego pamiętniki, których fragmenty już wcześniej publikowaliśmy w naszej gazecie.

Wspomniany wyżej dziennik został napisany w grubym zeszycie formatu A5, a poprzedza go wklejone na odwrocie okładki zdjęcie właściciela, jego domu oraz pieczęć o treści „Ślusarnia maszyn rolniczych — G. Szczepanek” i podpis.

Jak wynika ze wstępu przydomowy warsztat ślusarski Gustaw Szczepanek objął po śmierci ojca w 1918 r. Mieścił się on przy nieistniejącym już budynku mieszkalnym, rozebranym na początku lat 90-tych, przy ul. Strażackiej. Spadkobierca niewielki warsztat nieco zmodernizował i zakupił nowe narzędzia, co również w dzienniku odnotowano.

Zeszyt zapisany jest piękną kaligrafią, czarnym atramentem i każdy miesiąc oddzielnie podsumowany i oddzielony od następnego wspomnianą wyżej pieczęcią, co zwiększa estetykę i przejrzystość treści.

Zapisy dotyczące zamawianych usług są ciekawą lekturą. Kolejno wymieniono datę, rodzaj usługi, nazwisko osoby zamawiającej, miejscowość z jakiej przybyła oraz uzyskaną kwotę. Okazuje się, że warsztat ten był znany nie tylko w Ustroniu, bo wśród zlecających pracę byli często mieszkańcy Lipowca, Brennej, Dobki, Golezowa i Wisły.

Nie należy się temu dziwić, bo warsztat świadczył wszechstronne usługi z dziedziny ślusarstwa i to zarówno naprawy, jak i wykonawstwo nowych narzędzi czy maszyn. Najczęściej zamawiano kłódki, zamki, nowe klucze, drzwi i rury do pieców. Warsztat specjalizował się w naprawach sieczkarni i takich zleceń było kilka co miesiąc, a zainteresowani przybywali często spoza Ustronia. G. Szczepanek wykonywał również na zamówienie nowe sieczkarnie. Czasem były zlecenia nietypowe jak na przykład „reparatura parasola”, „Konsole dla wazoników okiennych na kwiaty” czy „reparatura zegara we wieży kościelnej”.

Warsztat musiał być znany z solidnych i terminowych usług, skoro klientów mu nie brakowało, a były to zarówno osoby prywatne jak i instytucje np. szkoły i kościoły.

Gustaw Szczepanek prowadził warsztat po godzinach pracy w Kuźni, a w latach 20-tych, gdy na rok został zwolniony z pracy dochody z warsztatu były głównym źródłem utrzymania jego rodziny.

Opisany tu dziennik jest ciekawym materiałem uzupełniającym informacje o dziejach naszej miejscowości. Szkoda, że wielu podobnych dokumentów nie znalazło swego miejsca w naszym Muzeum, lecz w koszu na śmieci, bo materiały archiwalne są podstawowym źródłem do opracowania historii naszych dziejów i opierając się na nich mniej byłoby hipotez a więcej faktów.

Lidia Szkaradnik

POGODA DOPISAŁA

Do SP-3 w Polanie na zaproszenie dyrektora szkoły Leszka Szczypki na zimowy wypoczynek przyjechały dzieci z Domu Dziecka w Gorzyckach koło Wodzisławia. Od poniedziałku do soboty spędziły czas na świeżym powietrzu i w szkolnych salach.

— Grają w ping-ponga, w koszykówkę na sali gimnastycznej, były na basenie w „Mazowszu”, oglądają filmy — mówi jedna z opiekunek. Na czwartkowe popołudnie przewidziano kulig, ale ponieważ zabrakłoby dla wszystkich sprzętu, dzieci zostały podzielone na grupy. Niektórzy sanki i narty przywieźli ze sobą, a pozostałym wypożyczyła szkoła.

Grupa liczy 27 osób w wieku od 9 do 20 lat. Wyjazd jest dla nich nagrodą za sprawowanie. — Nie, w ogóle nie rozrabiają — zapewnia panie czuwające nad podopiecznymi. Dzieciom podoba się szkoła, jej wyposażenie i sala gimnastyczna. Szczególnie chwalą sobie pyszne jedzenie ze szkolnej stołówki.

Niektórzy spośród nich są tu po raz pierwszy, ale część była w poprzednich latach w szkole w Dobce. — To dla nas najtańsza forma spędzenia ferii — wyjaśniają. Są zadowoleni, że pogoda dopisała. Z pewnością program ich pobytu na Polanie byłby bogatszy, gdyby pozwoliły na to finanse. W dużej mierze liczą na sponsorów. Wśród rozrywek wymieniają spacer po okolicy, wycieczkę na Równicę. Na piątek zaplanowali przechadzkę do Dobki. Kilka dni temu zorganizowali w szkole dyskotekę, ale nie wszystkim się podobało.

— Trochę było głupio, bo byliśmy sami. Nie było nikogo z zewnątrz, na przykład innych kolonii — mówi nastoletnia Danusia. Siedzą na stosie materaców na sali gimnastycznej. Trzech chłopców gra w piłkę. Zdaje się, że mierzą w nas, ale to chyba tylko złudzenie. Jeden z nich wyglądający na nie więcej niż 10 lat, zagadnięty o swój wiek, odpowiada, że ma 14, po czym stropiony odwraca się w stronę kolegów. Danusia jest bardziej rozmowna. — Spoko — odpowiada, zapytana o wrażenia z ferii. Mówi, że nie byli w pobliskich miasteczkach, ani nie zwiedzali żadnych muzeów — oczywiście z powodu ograniczonego budżetu. Mimo to uśmiecha się: Nie narzekam — mówi. Przyznaje, że czasami dokuczliwie jest położenie szkoły na uboczu i niekiedy się nudzi.

— W domu też im się czasem nudzi, to nie jest najważniejszy problem — tłumaczą opiekunowie — Proszę patrzeć z dystansem na to, co mówią dzieci — dodają.

(AM)

**Centrum Treningowe
Wojakowskich w Zakresie
Rozwoju Pamięci,
Koncentracji Uwagi i Inteligencji**

**Ustroń ul. Lipowa 1
ogłasza zapisy dzieci
na grupę marcową**

**Zainteresowanych prosimy
o kontakt pod numerem
telefonu 54-28-81
po godz. 20.00**



Fot. W. Suchta

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustron ogłasza przetarg ustny na sprzedaż:

samochodu towarowo-osobowego marki Ford Escort Van
poj. silnika 1,8 D, nr rej. BLD 6846, rok produkcji 1991, stopień zużycia
60%, ładowność 600 kg + 2 osoby
Cena wywoławcza 14.850,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 6 marca 1997 r. o godz. 13-tej w sali nr 24 Urzędu Miejskiego w Ustroniu.

Wadium w wys. 10% ceny wywoławczej tj. 1.485,00,-zł należy wpłacić w dniu przetargu do godz. 12-tej.

Oględzin samochodu można dokonać w Zakładzie Usług Komunalnych i Mieszkanuowych w Ustroniu przy ul. Konopnickiej 40 w dniach:

3 i 4 marzec 1997 r. w godz. od 9-tej do 14-tej

Bliższych informacji udziela Kierownik Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkanuowych tel. 543500.

Do ceny ustalonej w przetargu doliczony zostanie podatek Vat w wys. 22%

W przypadku gdy wygrywający przetarg uchyli się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedającego.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.



KLINIKA

Stomatologiczna

im. prof. Meissnera

Ustroń Zawodzie

ul. Sanatoryjna 5 pok. 130

(Budynek Zakładu Przyrodoleczniczego)

ORTODONCJA — aparaty stałe i ruchome

STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA — le-

czenie chorób przyzębia, paradontozy

PEDODONCJA — stomatologia dziecięca

PROTETYKA ESTETYCZNA — korony, mosty protetyczne, protezy tradycyjne i nowej generacji, protezy natychmiastowe

CHIRURGIA

LASEROTERAPIA

Odpłatność ratalna — do dwóch lat.

Czynne: poniedziałek—piątek — 9.00—18.00

sobota — 9.00—13.00

Tel. 54-35-34 wew. 640

HARMONOGRAM ZEBRAŃ

sprawozdawczych ustronskich jednostek

Ochotniczej Straży Pożarnej

OSP Kuźnia Ustron — 21 luty godz. 14 — Ośrodek Wypoczynkowy „Stawy” w Hermanicach.

OSP Polana — 23 luty godz. 15 — Dom Strażaka w Polanie.

OSP Centrum — 1 marca godz. 17 — Dom Strażaka przy ul. Strażackiej.

OSP Lipowiec — 9 marca godz. 15 — Dom Strażaka w Lipowcu.

OSP Nierodzim — 16 marca godz. 15 — Dom Strażaka w Nierodzimiu.

PODZIĘKOWANIE

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa dziękuje panu Pawłowi Gogółka za nieodpłatną naprawę 2 zegarów w biurze, a pani Janinie Gogółka za darowanie do naszych zbiorów glinianej, drutowanej formy do pieczenia „babek” oraz glinianego pieska-zabawki sprzed 100 lat.

Ogłoszenia drobne

Szukam lokalu na małą gastronomię w Ustroniu lub Wiśle.
Tel. (049) 7-023-72-514.

Podciśnieniowe czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej. Ustroń, ul. Chałupnicza 39. Tel. 543839.

Fachowy i szybki montaż płyt kartonowo-gipsowych, ścianki działowe i sufity podwieszane.
Tel. 54-70-96.

Sprzedam fiata 126p, 1983, żółty, stan dobry, cena 2500 zł. Tel. 54-43-55 po 16.

Usługi dekarские. Tel. 54-43-55.

Usługi ślusarskie — kraty, bramy, sejfy. Tel. 54-34-58 w. 34.

APTEKA
„Na Zawodzie”
ul. Sanatoryjna 7
Ustroń
tel. 54-46-58, 54-23-07
wew. 479,
pawilon Zakładu
Przyrodoleczniczego
zaprasza cały tydzień
nawet w NIEDZIELĘ
9.00—19.00

Hurtownia RSP „JELENICA”
Ustroń-Hermanice
ul. Skoczowska 76, tel./fax 543201
oferuje:
artykuły spożywcze — 1500 pozycji, oraz:
piwa, wina, szampany, napoje, papierosy
Zapewniamy dogodny dojazd, szybką i miłą obsługę oraz
bardzo niskie ceny!!!
Na życzenie klienta towar dowozimy własnym transportem do 20 km w tej samej cenie.
Godziny otwarcia od poniedziałku do soboty 7.00—19.00
Klientów indywidualnych zapraszamy zaś do nowo otwartego sklepu
obok hurtowni z cenami półhurtowymi
Od poniedziałku do soboty w godz. 6.00—19.00
PRZYJEDŹ I PRZEKONAJ SIĘ!

PODZIĘKOWANIA

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa dziękuje panu Mirosławowi Łazarowi zamieszkałemu na Osiedlu Manhattan za przekazanie do naszej instytucji dokumentów z przedwojennego sklepu działającego w Ustroniu, którego właścicielem był Gustaw Silberman.

W imieniu dzieci niepełnosprawnych z Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Ustroniu-Nierodzimiu Zarząd TONN dziękuje Fundacji Ustrońskiej za sfinansowanie zakupu pomocy dydaktycznych.

DYŻURY APTEK

Do 22 lutego — apteka Elba przy ul. Cieszyńskiej.
22 lutego—1 marca apteka „Na Zawodzie” przy ul. Sanatoryjnej 7.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



Ustrońskie atrakcje...

Fot. W. Suchta



Wczasowicze lubią skróty.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczkowie — wystawa i sprzedaż prac ustroniskich twórców.

Wystawy czasowe:

- Wystawa rysunków A. Mleczki.
 - Ustroń w barwnej fotografii Andrzeja i Marka Węclawków.
- Muzeum czynne we wtorki od 9—16, od środy do piątku w godz. 9.00—14.00, soboty od 9.00—13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.
 - Uroki Ziemi Cieszyńskiej — dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalickiej).
 - Wystawa malarstwa Iwony Dzierżewicz-Wikarek.
- Oddział czynny we wtorki od 9—18, w środy i czwartki od 9—14 w piątki i soboty od 9—13.

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczkowie,

ul. Błazczyka 19, tel. 541100, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9—16, w soboty 9—13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych (9 Listopada 2)

(Galeria czynna codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 9—17).

Klub Młodzieżowy (budynek Chrześcijańskiej Fundacji „Misja i Życie”, ul. 3 Maja, tel. 54-45-22).

Klub Języka Angielskiego. Spotkania w środy o godz. 15.30.

Klub Sportowy. Spotkania w poniedziałki o godz. 16.00

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 543244)

Zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych.

Imprezy kulturalne

21.02.97 godz. 17.00 O polskiej architekturze lat 90-tych mówić będzie Ewa Przystaszewska-Porębska, red. nacz. miesięcznika „Architektura” — Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

26.02.97 godz. 17.00 O medycynie niekonwencjonalnej mówić będą Janina i Leszek Dorighowie. — Klub Propozycji w Cisownicy.

Sport

22.02.97 godz. 17.00 Puchar Zimy w Siłowaniu na Rękę — Hotel Tulipan.

Kino „Zdrój” — ul. Sanatoryjna 7 (baseny)

19.02 18.45 Ucieczka z Los Angeles

21.00 Od zmierzchu do świtu

20.02 18.45 Ucieczka z Los Angeles

21.00 Od zmierzchu do świtu

21—27.02 16.00 Ostatni Smok

18.45 Głupole

Kino nocne:

20.02.97 22.00 Nocne Graffiti

UWAGA: Domy czasowe, hotele itp. — afisze z programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 542653.

OŚMIU FUNKCJONARIUSZY

W 1996 roku Straż Miejska w Ustroniu wykonała 763 samodzielne kontrole, w tym 233 na posesjach, 130 na targowiskach, 18 wokół domów wczasowych, 54 na wałach rzecznych, 68 wodno-ściekowych, 54 zakończonych notatkami porządkowymi i 146 określanych jako inne. Z policją kontrole przeprowadzono 54 razy, a dotyczyły one spraw meldunkowych i porządkowych. Wspólnie z policją wykonano też 54 patrole w celu zabezpieczenia imprez sportowych i kulturalnych, w tym 27 dyżurów nocnych.

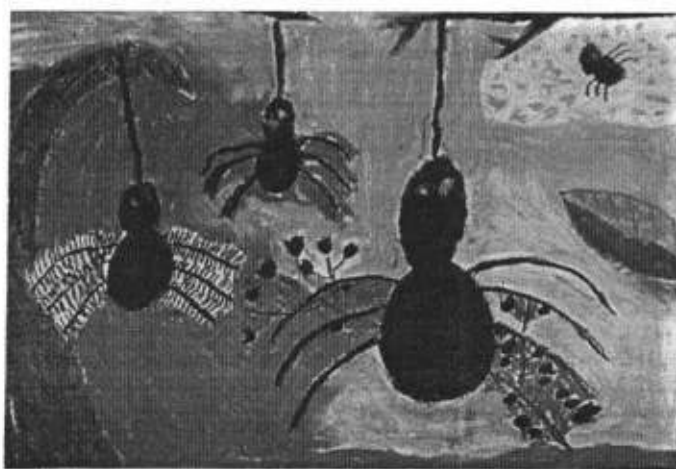
Przez cały 1996 rok wystawiono 297 mandatów na łączną sumę 8080 zł. Najwięcej, bo na kwotę 5035 zł za wykroczenia związane z komunikacją. Były to 184 mandaty. 386 razy pouczano kierowców, a przeciwko czterem skierowano wnioski do kolegium. 48 mandatów wystawiono za zakłócanie spokoju i porządku publicznego, a łączna ich kwota to 1452 zł. Pouczono 16 osób zakłócających spój, skierowano jeden wniosek do kolegium. Za niszczenie mienia publicznego karano 57 razy, pouczano 49 razy. Wystawiono mandatów na kwotę 1132 zł. Jeden wniosek do kolegium i 8 mandatów na kwotę 460 zł wystawiano za wykroczenia przeciwko zdrowiu. Systematycznie kontrolowano targowisko miejskie i tu najczęściej miano kłopoty z obcokrajowcami handlującymi bez zezwoleń.

Kierowcy czasem parkują swe samochody w miejscach niedozwolonych. Jeżeli takiego kierowcy nie ma w pobliżu samochodu strażnicy nakładają na koła specjalne obejmy uniemożliwiające jazdę. Takich przypadków było w ubiegłym roku 16. Najczęściej kary związane z nielegalnym parkowaniem nakładane są w lecie na bulwarach nad Wisłą, w zimie w okolicach wyciągów narciarskich.

Generalnie w 1996 r. interweniowano 774 razy, skierowano 8 wniosków do kolegium, pouczano 453 osoby. W Ustroniu jest 8 funkcjonariuszy straży miejskiej, którzy dysponują do swych działań dwoma samochodami. W rocznym podsumowaniu działalności podkreślano, że nie było żadnych skarg na strażników. (WS)

MIESZKAM W BESKIDACH

Miłe wieści nadeszły ze Świnnej gdzie rozstrzygnięto międzyszkolny konkurs plastyczny „Mieszkam w Beskidach”. Spośród 1237 nadesłanych prac wykonanych w różnych technikach wyróżnienia pierwszego stopnia otrzymały ustronianki: **Katarzyna Tyra** za pracę „Ustron Zawodzie” i **Urszula Kluz** za pracę „Wschód słońca” (obie dziewczęta swe plastyczne zdolności rozwijają pod okiem I. Weisman) oraz **Malgorzata Fiedor** za pracę „Hafciarki z Jaworzynki” (młodą plastyczką opiekuje się A. Majętny). Obecnie nagrodzone prace prezentowane są na wystawie pokonkursowej. (ws)



Tarantule w Muzeum zainspirowały najmłodszych plastyków.

Fot. W. Suchta



Zimowa awaria.

Fot. W. Suchta

STRZELAJĄCY WODOMIERZ

Już dwukrotnie woda zalała kaplicę ewangelicką w Bładnicach. Przed rokiem, 27 stycznia, po raz pierwszy wystrzelił wodomierz. Okazało się, że w kotłowni, obecnie przerobionej na tymczasową kuchnię, jest za zimno. Ksiądz Adrian Korczago chciał wówczas z fachowcami z Wodociągów sprawdzić dlaczego doszło do awarii, tym bardziej, że wydarzyła się ona w budynku ocieplanym. Wodociągi na prośbę księdza przysłały jedynie ekipę, która wymieniła wadliwy wodomierz. Straty były duże. W zalanej kaplicy zniszczeniu uległa nowa podłoga. Wiosną kaplicę odmalowano, a do tej zimy przygotowano się solidnie, by uniknąć niespodzianek. Wodomierz okryto szmatami, kuchnię dodatkowo ogrzewano. Przy silnych mrozach wszystko działało bez zarzutu. Niestety 5 lutego ponownie wystrzelił wodomierz. Ksiądz A. Korczago mówi, że szczęściem w tym nieszczęściu okazały się plastikowe drzwi kaplicy, na tyle szczelne, że wlało się tyle wody co przed rokiem. Od razu poinformować Wodociągów nie można, gdyż bładnicka parafia nie posiada telefonu. Jest to inna historia, tym razem związana z Telekomunikacją Polską S.A. W każdym razie Bładnice są jedyną parafią w Ustroniu bez telefonu. Ksiądz A. Korczago korzysta z uprzejmości jednej z parafianek. Od niej też zadzwonił do Wodociągów. Jakże było zaskoczenie, gdy od razu, bez sprawdzenia rzeczy na miejscu, poinformowano go, iż awaria wodomierza jest jego winą. Obiecano jedynie przysłać ekipę która zakręci zawór.

— Tyle to akurat sami potrafiliśmy zrobić, gdy tylko dostrzegliśmy awarię — mówi A. Korczago. — Uważam, że to wszystko jest bardzo nie w porządku. Następuje druga taka sama awaria i nikt z Wodociągów tym się nie interesuje. Gdyby powiedziano nam, na czym polega nasza wina, gdyby ktoś przyjechał i obejrzał wszystko, nie miałbym pretensji. Tymczasem z góry orzeka się o naszej winie. Ta ignorancja, całkowita obojętność, jest przerażająca.

Całą sytuacją ksiądz był wzburzony i zapowiedział, że następnego dnia uda się do dyrekcji Wodociągów. Trudno się dziwić. Kaplica w Bładnicach na co dzień to miejsce spotkań parafian. Przychodzi też młodzież, odbywają się próby chóru i zamknięta podłoga na pewno nikomu dobrze nie służy. Dlatego też ciekawi byliśmy rezultatu wizyty w Wodociągach. Po niej ksiądz A. Korczago powiedział nam:

— Po interwencji u dyrektora Wodociągów w godzinę zjawiała się komisja aby zbadać stan rzeczy. Szkoda, że dopiero po zgłoszeniu do władz zwierzchnich. Orzeczone, iż w wyniku zamarznięcia doszło do awarii wodomierza, a przecież od kilku dni była odwilż, woda każdorazowo leciała z kranu, nie było więc sygnałów, że coś zamarza. Orzeczone również, iż instalacja jest niepoprawnie zamontowana. Szkoda, że dopiero po drugiej awarii. Ktoś przecież dokonywał jej odbioru? Wówczas tego nie zauważono. Otrzymamy nowy wodomierz, na wiosnę dokonamy zalecanych zmian. Czy to jednak wystarczy? O tym przekonamy się dopiero przyszłej zimy. (WS)



Ostatni szus tej zimy?

Fot. W. Suchta



HOTEL JASKÓŁKA

USTROŃ
ul. Zdrojowa 10
tel. 54-15-59,
54-15-87, 54-48-40,
tel./fax 54-29-29

ZAPRASZA DO

★ CENTRUM ODNOWY BIOLOGICZNEJ

☛ sauna

☛ solarium

☛ siłownia

Dysponujemy najnowocześniejszym sprzętem.

★ KAWIARNI

☛ z dyskoteką (codziennie
w godz. 18—24),

☛ dancingi z muzyką na
żywo (każda sobota
w godz. 19.00—1.00)

Roztomili ustróniocy

Przeszły tydzień była zech u Karla spod Malej Czantoryje na szkubacz-
kach. Spotkałach jego paniczke w pyndzialek na targu i pomówiły my se na
chwileczke, nō wycie, tak ze dwie godziny, a na koniec ōna mi prawi:

— Haniczko, miałabych ci jeszcze moc do łopowiadania, ale lecym już
do chałupy, bo mi sie straszecznie śpiycho. Ale przidź do nas jutro na
szkubaczki. Pozwalach jeszcze pore sōmsiadek, to se społym połopowiadō-
my, a piyrzi też bydzie łoszkubane. Na dyć do wiosny już ni ma daleko, a tu
piyrzi jeszcze od łōńskiego roku nieloszkubane leży. Jakosi nie było
pryndzyj czasu sie tego szkubania chycić.

— Nō, dobre, Jewko — prawiym Karłowej paniczce, a po cichu sie
radujym, bo ōna straszecznie fajne kołoczce piecze i tak se myślym, że nas
przi tej szkubaczce kołoczami poczynstuje.

Tōż przichodzym na drugi dziyń do Karla. W kuchyni u nich cieplutko,
kocur przy piecu sie grzeje, a sōmsiadki sie już poschodzyły. Kołoczce też już
były na stole, a Karłowo paniczka akurat robila kawę.

— Nale, witejcie pieknie. Toć tu mocie cieplutko — prawiym.

— Toć, ciepło jak w starej chałupie. A jako wōm tam na Manhatanie
w blokach hajcujōm? — pyto sie Jewka.

— Wiysz, Jewko, każdy mo tak ciepło, jako se kaloryfer odkrynci. Jak
se puści na calego, tōż mo jako tako, a jak przikrynci, to mo zima jak
w psiarni. Ale przikryncić trzeja, bo potym przy rozliczyniu trzeja moc
piniyndzy dopłacać. Jo musiała łōńskiego roku dolacać aż piynć milijōnōw,
bo zech miała grype, tōż zech se musiała dobrze zagrozić, coby zapolynio
pluc nie dostać. W tym roku ty dopłaty majōm być miynsze, bo już sie na
milijōny nie rechuje, tōż po nowymi zamiast piynć milijōnōw to by było
piynset złotych. Ale to na to samo wyndzie — prawiym.

— Tōż jako ōni to myślōm w tej spōłdzielni miyszkaniowej. Isto se
z gōry rachujōm, że ludzie majōm mieć zima w chałupie, jak nie chcōm
dopłacać do hajcowania — rozmyślo se Jewka.

— Na toć, tak straszecznie chcōm, coby ludzie na hajcowaniu szporo-
wali, ale to co sie naszporuje na grzociu, to potym trzeja wydać na
dochterōw, jak człowieka grypa zmoże — prawiym.

— Nō, cale szczynści, że już do wiosny nima daleko. Dyć oto tryfio
Grzegorza, a starzi ludzie prawiōm, że na Grzegorza idzie zima do morza
— prawi Jewka.

— Teraz sie już to nie spelnio — prawiym. — Podziwejcie sie, zamiast
zima do morza na Grzegorza uciekać, to Grzegorz, nasz finansminister,
nōm kansikej za morze ucieko i z tego ministerskiego stolka poszel. Moc
ludzi rozmyślo, jako je tego przyczyna, ale o to niech sie mōndrzejši
starajōm. My sie lepij chycmy tego szkubania piyrzo.

Hanka z Manhatanu

POZIOMO: 1) udaje mikroskop 4) ptak w okularach 6) przyprawa kuchenna 8) narkotyk w slangu 9) też but 10) ogrodzenie 11) silnik pojazdu 12) imię męskie 13) męska miss 14) stan w USA 15) utwór żałobny 16) ze sztachet 17) teraz w kalendarzu 18) piłka poza boiskiem 19) imię Chacaturiana — kompozytora 20) prezent, upominek

PIONOWO: 1) otacza kulę ziemską 2) głowa państwa 3) w składzie pociągu 4) szwedzka metropolia 5) rodzina lutników włoskich 6) na biżuterię 7) wypukłe rysunki 11) imię żeńskie 13) wieś koło Jabłonkowa

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 8 marca br.

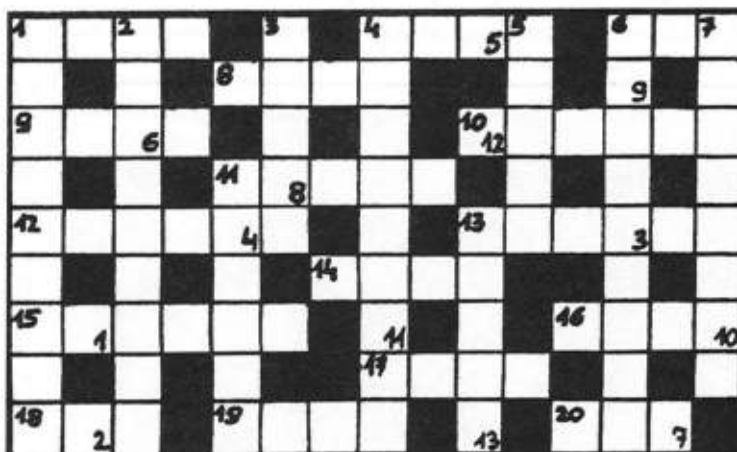
Rozwiązanie Krzyżówki Nr 4

ZIMA TRZYMA

Nagrodę 20 zł otrzymuje DOROTA GOMOLA z Ustronia, ul. Orłowa 1a. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojław Suchta. Red. Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 523-687. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olszaka 5 tel. 510543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 13.2.1997 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 20.2.1997 r.